CANA ASOBNAHA NUMARU 20 HR. PIERASYŁKA APŁAČANA RYČAŁTAM

Hod IV. WILNIA, 20 ČERWIENIA 1931 h. Nr 11.

CHRYSCIJANSKAJA DUMKA

BIEŁARUSKAJA KATALICKAJA ČASOPIŚ.

WYCHODZIĆ DWA RAZY Ŭ MIESIAC.

REDAKCYJA i ADMINISTRACYJA: WILNIA. (Wilno) zawuł. św. Mikałaja, 8 - 3. Adčynienyja ad 9 da 12.

„CHR. DUMKA“ KAŠTUJE: na hod . . 5 zał. na paŭhodu 2.50 na 3 mies 1,25 na 1 „ 0,50

ABWIESTKI ŹMIAŠČAJUCCA tolki na apošniaj bačynie i kaštujuć: całaja bačyna 50 zał., 1/2 bačyny 25 zał., 1/4 bačyny 10 zał., 1/8 bačyny 5 zł.

Z pryčyny padziejaŭ u Hišpanii.

U Hišpanii, jak wiedajem, nastupiła rewalucyja. Karol byŭ prymušany pakinuć swoj tron i wyjechać całkom z kraju. Warožyja siły da Kaścioła skarystali z hetaha zabureńnia i niabywała dzika napali na jaho. Hetyja warožyja Kaściołu siły napadali na klaštary, kaścioły, na katalickija ŭstanowy, palili ich i rujnawali, napadali tak-ža časta nawat na biskupaŭ, a nawat było niamała wypadkaŭ, kali hańbili jany światyja abrazy i kaścielnaje načyńnie. U samaj tołki stalicy Hišpanii Madrycie henyja ciomnyja siły źniščyli da 50 kaściołaŭ i manastyroŭ, wialikija tak-ža spustašeńni parabili jany i pa druhich bolšych miestach kraju.

Ahułam treba adznačyć, što najlepšy hrunt dla worahaŭ Kaścioła ŭ Hišpanii akazaŭsia pa bolšych miestach. Na siołach sprawa heta wyhladaje całkom inakš. Akazałasia, što kali warožyja Kaściołu bandy pačali prawodzić swaju niahodnuju rabotu pa wioskach, — z boku katalikoŭ napatkali tam rašučy adpor.

Apošnija wieści z Hišpanii niasuć, što ŭžo tam zapanawaŭ supakoj i žyćcio ahułam, a tak-ža i kaścielnaje, dachodzić da paradku. Ale ci heta sapraŭdy tak i kali tak, dyk ci heta nadoŭha — pakaža blizkaja budučynia.

Ciapier nas cikawić pradusim pytańnie, čamu ŭ Hišpanii, u krainie spradwiakoŭ katalickaj, zdarylisia takija sumnyja wypadki, čamu tamtejšyja kataliki akazalisia takija biazdziejnyja?

Na heta pytańnie hłyboki i praŭdziwy adkaz daje wiedamy katalicki myśliciel niamiecki jezuit ks. Mukerman. Pawodle jaho—katalictwa, jak u Hišpanii, tak badaj i ŭsiudy adznačajecca siańnia adsutnaściaj woli da dziejnaha, sapraŭdnaha, hramadzkaha žyćcia. Źjawišča heta ŭ katalictwie ahułam myśliciel heny wywodzić z troch pryčyn.

Pieršaja pryčyna heta taja, što roŭnadušnaść siańnia ŭ wialikaj miery apanawała žyćcio katalikoŭ, jakija spakojna hladziać na raździeł relihii ad palityki, relihii ad dziaržawy, relihii ad žyćcia hramadzkaha, a tak-ža ad nawuki i mastactwa. Relihija takim čynam zabiłasia ŭ duža ahraničany kutok prywatnaha žyćcia, a ŭsie sprawy publičnyja papłyli swajej darohaj, jaje minajučy.

Druhoj pryčynaj dalejšaha asłableńnia dziejnaha katalictwa na świecie, jak kaža toj-ža Ks. Mukerman, jość toj fakt, što sučasnyja kataliki z takoha abmioršaha, biazdziejnaha katalictwa zrabili cnotu. Stwaryłasia siarod mnohich katalikoŭ takoje prakanańnie, što ŭsia istota katalictwa ŭ tym, kab tolki ŭzdychać pabožna ŭ swajej słabaści za wiečnym ščaściem u niebie, što toj pradusim i asiahnie henaje nieba, chto tut na ziamli majecca najhorš, znača toj, chto tut i nia ŭmieje i nia choča ŭmieć uładzić dobra swajho dačasnaha žyćcia. Pahlad taki, wiedama, susim niekatalicki i fałšywy dy j tyja, jakija jaho radziać trymacca, jany heta robiać pierawažna dla druhich, a nie dla siabie samych.

Urešcie treciaj pryčynaj siańniešniaha rassłableńnia katalictwa budzie toje, što Kaścioł šmat dzie nadta časta i nadta stulna łučycca ŭ sajuz z tej palityčnaj siłaj, ad jakoj wyklučna jość zaležnym hramadzkaje žyćcio kraju. Naśledkam hetkaha pałažeńnia Kaścioła, jak krasamoŭna kaža toj-ža Ks. Mukerman, źjaŭlajecca fakt, što Kaścioł abierahaje płady, jakija ŭžo žhnili i starajecca ažywić zwyčajnyja trupy.

Woś-ža na hetkaje biazwolle, na hetkuju słabaść, jašče bolš jak hdzie, chwareła tak-ža katalictwa i ŭ Hišpanii i dziela hetaha zdarylisia tam takija sumnyja wypadki.

Cikawa tut budzie zapytacca, jak-ža ŭ nas wyhladaje katalictwa? Bolš-mienš toje samaje spatykajem my i ŭ nas. Duža hroznaj nazwać

treba ŭ biełarusaŭ relihijnuju roŭnadušnaść, jakaja z usim zhadžajecca, na ŭsio rukoj machaje, zamiest dziejna zmahacca z žyćciom niekatalickim jak prywatnym, tak i publičnym, zamiest jaŭnaha i śmiełaha wyznawańnia swajej światoj wiery.

Falšywaje katalictwa, falšywaja pabožnaść, jakaja raźminajecca z hramadzkaj i palityčnaj sprawiadliwaściaj, u nas badaj nie spatykajecca. Ale hetkaha katalictwa prykłady my ŭściaž bačym i spatykajem blizka siabie: u mnohich słajoch polskaj hramadzkaści. Znača,i z hetaha boku dla nas jość wialikaja niebiaśpieka.

Ureščie-ž na našych ziemlach spatykajem tak-ža zanadta stulny sajuz Kaścioła z polskaj dziaržaŭnaj palitykaj. Palityka heta tak kiruje, što jaki miljon biełarusaŭ katalikoŭ pad Polščaj nia maje siańnia nijakaj mahčymaści nawat karystacca ŭ žyćci kaścielnym swajej rodnaj mowaj.

Sumnaje i trahičnaje dla nas heta źjawišča drennyja i nierazważnyja kataliki hatowy, wiedama, prypiswać Kaściołu. Dyk zrazumiełaja reč, što pry istotnaj źmienie hramadzkaha i palityčnaha ŭ nas ładu, a na świecie ŭsio ludzkoje ŭściaž źmianiajecca, — moža niekali tak-ža dajšci da sumnych nieparazumieńniaŭ miž Kaściołam i značnaj čaściaj biełaruskaha hramadzianstwa i narodu.

LEKCYJA I EWANELIJA NA NIADZIELU IV PA SIOMUSIE.

I.

Braty! Dumaju, što ciarpieńni hetaha času ŭ paraŭnańni z budučaj sławaj, jakaja ŭ nas abjawicca, ničoha niawarty. Bo stwareńnie z tuhoj čakaje abjawy synoŭ Božych: bo stwareńnie jość paddana marnaści nie dabrawolna, ale z pryčyny taho, katory jaho paddaŭ, z nadziejaj, što i samo stwareńnie wyzwalicca z niawoli sapsućcia na wolnaść sławy synoŭ Božych. Myž wiedajem, što kožnaje stwareńnie stohnie i rodzić z bolem až dahetul I nia tolki jano samo, ale i my, katoryja majem pačatki Ducha i my sami ŭ sabie stohniem, čakajučy pryznańnia za synoŭ Božych, adkupleńnia cieła našaha ŭ Chryście Jezusie Hospadzie našym.

(Ryml. 8, 18—23).

Adnak zaŭsiody pawinny my pamiatać, što ŭsio dla nas kryŭdnaje i błahoje — nie ad Boha jość, nie ad Kaścioła, ale tolki ad ludziej. Dziela hetaha astajecca nam u taki trywožny čas, jak naš, bolš pahłyblać i ažyŭlać u sabie, u hramadzianstwie i ŭ narodzie žyćcio sapraŭdy katalickaje, kab, staŭšy pad nieparušny wiečny ściah Chrysta Zbaŭcy, pieramahčy zło asabistaje, hramadzkaje i narodnaje

---

P. Zaduma.

Kupalle. 4)

V.

Sonca ŭžo daŭno schiliłasia z paŭdnia, jak klabanskaje tawarystwa sadziłasia ŭ łodku z najbližejžaha niomanskaha paromu. Pierednuju łaŭku zaniali panna Laluta z prafesaram, siaredniuju panna Zoja z Tadaj, a na zadniaj mituź razmiaścilisia Jur z Lilaj.

Nu, dyk u dobry čas — adkazaŭ z pawažnaj minaj wiaślar, carkoŭny starasta i, silna ŭpioršysia wiasłom u račny žwir, a nahami ŭ dno łodki, adbiŭ ad bierahu. Cicha j jomka pasunuła proci wady „Łastaŭka“ pa čystaj lalejučaj na soncy račnoj hładzi, ryjučy jaje swaim nosam, by płuh dziarnistuju zialonuju ryje roŭniu. Zbudžanyja chwalki z dalikatnym pluskam adbiwalisia ad bartoŭ łodki dy ihrajučy z kasulami sonca, razbiahalisia daloka, daloka až da samych bierahoŭ...

Raskošnaja atmosfera i hožaść pryrody zaŭładała dušoju, adbirajučy ŭsiakuju achwotu da hutarki. Dumki pabiehli ŭ dal za cichahułkimi nastrajowymi tonami gitary. Božańka, tak miła tut, jak u raju! — zachaplaŭsia Jur.—Nad nami sonca, kupajučaje ŭsio ŭ światle dy ciaple; pad nami brujacca zdarowyja chwali, a kruhom nas zialonaje carstwa malaŭničaje pryrody, choć nianadta pyšnaje, ale tak miłaje, radzimaje, blizkaje sercu, swojskaje pryrody. O, jak ščaśliwymi chiba čujucca syny tutejšaje wakolicy?!

A sialiba henych synoŭ, raskidanaja na lewym bierazie Niomanu i ŭrossaja nizkimi chatańkami ŭ ziamlu, wyhladam swaim, kazaŭby, chacieła piarečyć razważańniam pra roskašy rajskija...

Tak, tut raj, a ja woś twaja maci čujusia jakby ŭ čyscy. Hlań bo na henyja płyty, što dzień i noč pływuć u čužyja ziemli i na maje strechi sałamiannyja, staryja z raskudłačanymi chrybiacinami j pawytyrkaŭšym hrebiestam, moŭ rebra ŭ zapaŭšych bakoch dochłaha kania zamulenaha. Kiń wokam na maich žycharoŭ, što moŭ pjanyja muraški, wypracawanyja da apošniaj kropli sił, słaniajucca sumnyja, sonnyja, žurliwyja, nia wiedajučy, kudy nosam udaryć...

Adna tolki j astałasia im roskaš jašče nie apadatkawanaja — heta soniejka Božaje, dy henyja oś chwali, pojačyja štodnia zasmahšyja ichnija hrudzi j zmywajučyja z ich zakarely pot... Ziamla, da katoraj tak prywiazany, i taja na't im užo stałasia niamiłaj, bo choć daryć ich jana chlebam, to zatojež prahawita, biazlitasna da dna wysysaje ichnija siły dy čyścić, horej złodzieja, kišeni...

A soniejka ŭściaž krasujecca nad wioskaj, kupajučy jaje ŭ swaich załatych kasulach...

— Boža moj, što za dziwačnaja prakuda: ludzi na łonie rajskaje pryrody, skupanyja ŭ załatym soncy — čujucca jakby ŭ čyscy!... Ci možna hdzie na świecie znajści trahičniejšy kantrast!?

Usie ŭ łodcy, za wyniatkam prafesara, pierawažna maŭčali, hawaryli tolki, pad dalikat-

II.

U ħeny čas, kali narod cisnuŭsia da Jezusa, kab pasłucħać słowa Božaħa, — jon stajaŭ nad wozieram Genezaret. I ŭbačyŭ dźwie łodki, katoryja stajali pry bierazie, rybałowy-ž byli wyšaŭšy i pałaskali sieci. Uwajšoŭšy-ž u wadnu łodku, što była Symonawa, prasiŭ jaħo adpłyć trocħi ad bieraħu i sieŭšy, wučyŭ narod z łodki. Kali-ž skončyŭ ħawaryć, skazaŭ Symonu: adpływi na ħłybiniu i zakińcie sieci wašyja na łoŭ. A Symon adkazwajučy, pramowiŭ da jaħo: nastaŭnik — my ŭsiu noč trudzilisia i ničoħa nie zławili, ale na twajo słowa zakinu sieć. I kali ħeta zrabili, zacħapili wialikaje mnostwa ryb — až rwałasia icħ sieć. I dali znak tawaryšam, što byli ŭ druħoj łodcy, kab pryšli i pamaħli im. Tyja pryšli i napoŭnili abiedźwie łodki tak, što ledź nie patanuli. Uwidzieŭšy ħeta Symon Piotra, kinuŭsia da noħ Jezusa, kažučy: wyjdzi ad mianie, Hospadzie, bo ja čaławiek ħrešny! Bo dziela takoħa ŭłowu ryby, jakoħa jany dakanali, aħarnuŭ jaħo wialiki stracħ i ŭsicħ tycħ, što z im byli, a takža Jakuba i Jana, synoŭ Zebedejewycħ, jakija byli tawaryšami Symona. Ale Jezus skazaŭ Symonu: nia bojsia, adciapier užo ludziej ławić budzieš. I wyciaħnuŭšy łodki na bieraħ, pakinuli ŭsio i pašli za im. (Łuk. 5,1—11).

Ad. Stankiewič.

KAZIMIER SWAJAK.

NARYSY AB JAHONAJ IDEOLOHII.

„My nikogda nie budiem umny čužim umom i sławny čužoj sławoj".
(Karamzin).

IV. K. Swajak i Fr. Bahuševič. Padabienstwa i rožnica.

Piśmienstwa K. Swajaka asabliwaje, aryhinalnaje; aryhinalnaje jano pradusim swaim źmiestam i zadańniami. Iskry krasy sypiacca, praŭda, jarka i bahata z tworaŭ Swajaka, ale krasa ŭ jaho tworstwie nia jość samametaj, a tolki sredstwam, pasiarednikam da dalejšych, ahulniejšych, bolš sucelnych, bolš harmonijnych i syntetyčnych metaŭ, da mety hałoŭnaj, jakoj dla jaho jość — znajści sens, hałoŭnyja asnowy biełaruskaha adradžeńnia, a tak-ža adčaści i sens žyćcia ahułam. Takim čynam Kazimier Swajak heta pradusim poet-filozaf.

I kali-b my siarod biełaruskich piśmieńnikaŭ šukali padobnych da jaho, dyk padabienstwa hetaje, choć dalokaje i niapoŭnaje, znajšli-b u Bahuševiča. Bahuševič — heta pakutnik, jaki, z lubowi da narodu na strunach

---

nymi dziawočymi palčykami, gitary, akompańjujučy dumkam.

— Chto tak zaŭładaŭ wašym sentymentam? — wyrywaje z zadumy Jura prafesar dy nie dačakaŭšy adkazu, zaciahaje ramans:

„Mnie ŭsioroŭna"...

I, nabraŭšy poŭnu šapku wady, razliwaje jaje duhoju kruhom, abpyrskwajučy ŭsiu kumpaniju.

— Oj, pakupajem zaraz was! — adhražajecca panna Zoja, katoraj najbolš dastałosia.

A prafesar dalej pradstaŭlaje zakachanaha, zwaračwajučysia wiasiołymi žartami da swajej susiedki, katoraja adnak słaba abdarała swajho partnera ŭzajemnym zainteresawańniem, dumy bo niejkija i ŭ jaje lažali na sercy.

— Wybirajučysia na Kupalle panna Laluta zabyłasia chiba z saboju dušy ŭziać?

— Nie zabyłasia, ale naŭmyśnie astawiła.

— A ci možna wiedać hdzie, — darujcie za niedyskretnaść,

— Won tam, pad tymi strechami...

— Hm... Dawoli zahadkowyja sentymenty...

— Ničoha zahadkowaha, zusim zrazumiełyja sentymenty: ci možna bo śmiajacca j žartawać, majučy prad wačyma taki sumny abraz?... Boža, našto henaje soniejka ich aświačaje, kab pakazać lepš našym wačam hetu halitu!

Heta tak silna i raptoŭna ŭzwarušyła Jura, što čuć nia pyrsnuli ślozy z jahonych wačej: — što za dziŭnaje recha maich dumak — pytaŭ jon siabie ŭ dušy. Niaŭžo isnuje jakajaś tajnaja kamunikacyja duš? I jašče hłybiej zasieła ŭ jahonuju hłyboka-patryjotyčnuju dušu sympatyja da henaj miłaj istotki, majučaj takuju šlachotnuju idejnuju dušańku, zdolnuju adčuć niadolu siarmiažnaha brata...

A prafesar, nia mohučy nijak dakončyć swajho ramansowaha kupletu, znoŭ toje samaje zawodzić, wydziŭlajučy kamičnyja miny zakachanaha:

„Mnie ŭsioroŭna:
Ciarpieć ci wiesialicca!"...

— Hodzi sumawać — paciašaje, dahadwajučysia, što sentyment jaho partnerki byŭ wyklikany žabračym wyhladam chat — hodzi žurycca, heta tolki z adnaho boku takaja sumnaja perspektywa, a z dr...

Tut u prafesaraŭ skaz urywajecca z wulkaničnaju siłaj zwonkaje recha dalokaha maršu moładzi, katoraja hramadami waliła na Kupalle:

Hdzie čutny mowy našaj huki,
Hdzie brat haruje z hodu ŭ hod,
Hdzie pracy šmat čakajuć ruki —
Tam biełaruski naš narod.
My tam razhonim ciemru nočy,
Źwiadziom niadoli ŭsiaki zdziek,
Raskryjem bratu praŭdaj wočy
I zhonim son z jaho pawiek!...

— A z druhoha boku — wun jak... dakančywaje ŭpapad prafesar.

— Sapraŭdy niejkaja ŭkrytaja ruka kiruje našaj siańniešniaj imprezaj: trebaž bo henaj pieśni dastroicca tak da našaj hutarki i dumak! — dziwicca ŭ dušy Jur Čorny. — Što za dziŭnaja harmonija dy asocyacyja dumak!?...

swajej liry, to praz śmiech, to praz ślozy, to praz słowy atkrytaj praŭdy — apiawaje narodnaje hora socyjalna - ekanamičnaje i tolki hetym budzić narod da lepšych dzion, wychad z ciažkoha pałažeńnia pakidajučy samomu narodu. Swajak heta tak-ža pakutnik, jak Bahušewič, ale jašče bolšy ad jaho, bo lira Swajaka apiawaje ŭsiu niadolu biełarusa, jak narodu i pry hetym, choć tonami časam słabymi i niapeŭnymi, ale piaje tak-ža i pieśni ab wychadzie z trahičnaha pałažeńnia narodu, trudzicca nad raźwiazkaj zahadki bytu ahułam i z wyšyni dumki relihijnaj i filozofičnaj maluje syntetyčny abraz biełaruskaj narodnaj ideolohii.

Pastajannaja ciažkaja chworaść i dumka ab chutkaj śmierci, bo-ž Swajak, jak wiedama, byŭ chwory na suchoty, biespatolnaja adzinota, bo-ž Swajak byŭ katalickim światarom, a tak-ža niazwyčajna žywoje adčućcio biełaruskaj narodnaj trahiedyi i wialikaje duchowaje napružańnie znajści biełaruski ideolohičny šlach wychadu narodu z henaj swajej trahiedyi i ŭrešcie rodžanyja žyćciom i nawukaj časta ciažkija i nazojliwyja sumniwy ŭ praŭdziwaść henych šlachoŭ, — usio heta razam kładzie wyrazny adpiačatak muki i pakutnaści na tworstwa K. Swajaka.

Čamu mnie markotna, na płač zabiraje,
Kruḫom cḫoć žyćcio i swaboda i wiasielle?
Idzieć ḫod za ḫodam, i poŭdzień minaje,
Na sumny niaduḫ moj niama ŭžo ziella...
Zwarušyłaś mnoḫa ŭ daŭnaj budowie,
Pamnožyli lety j nawuka sumniwy.
Staju ja prad ḫrobam usio naḫatowie,
Zaḫaśli ŭ dušy majej zorki aḫniwy...
Prabuju malicisia sercam zbalełym,
Prad zoram swaim baču muki Ajčyny,
Hdzie brat aziraje wokam ašalełym
Ruinu, razboj — i pytaje pryčyny.
Malusia da Boḫa, cḫoć Jon tut biaśsilny,
Bo wolu ŭsim daŭ, swabodu šanuje.
Śmiajecca ŭsio piekła, uwieś świet zamaḫilny,
Jak ciomnaja siła nad nami panuje...
Adzin byŭ zaŭsiody, było mnie niawolna
Paznaci lubowi cicḫoḫa dziaŭčaci:
Tak musiŭ moj rozum trudzicca mazolna,
Kab sercu balučamu woli nia daci...
(Čamu mnie markotna)

V. Paśmiertnaja spadčyna K. Swajaka.

Paśmiertnaja spadčyna Swajaka ahułam dawoli značnaja. Mnoha z tworaŭ jahonych užo wyšli drukam i stalisia ŭłasnaściaj biełaruskaha hramadzianstwa i narodu ahułam, a mnohija jašče lažać spakojna ŭ rukapisach i čakajuć na swajho wydaŭca.

Hety oś epizodzik pačynaje pamału wywodzić z ciažkoha nastroju, a muzyka dy wiasiołaja zabaŭnaść prafesara, katory štoraz kamičniejšyja adwaliwaŭ štuki, j zusim ažyŭlaje henaje tawarystwa.

Choć Juru adnak ciažka było wydabyć na wierch dušu. Fantazyja by koń narawisty paniasłasia na swaje prastory, snujučy paraŭnańni sučasnaści z minuŭščynaj... Ujaŭlaje sabie jon abrazy staradaŭnaha Kupalla wolnaj Baćkaŭščyny, ćwitučaj poŭnym niezaležnym žyćciom, kali śmieła j bujna pulsawała narodnaje žyćcio dy burleła j kipieła kulturna-hramadzkaja praca, wydabywajučaja z radzimych naturalnych našych duchowych i materjalnych bahaćciaŭ štoraz lepšyja žyćciowyja wartaści... A siańnia što? Siańnia prymušany my być zdawolenymi z taje krošańki swajho radzimaha kulturnaha žyćcia, katoruju ŭdascca ŭkraści ad zorkaha woka palicyjanta. Ale ŭ pawietry hrymieła dalej:

„Na šlach Krywič uzyjdzie nowy
Da świetłych, ščasnych, lepšych dzion,
Mahutny świežy i zdarowy
U siamji narodaŭ wolny jon.
Dyk staniem ŭsie my družna, śmieła
Sumniŭ chaj kinie kožny z nas,
Kab praca žywa zakipieła
I pryśpiašyła doli čas" (z Hymnu BIHIK).

— Wot małajcy! Wot hdzie zarodki zdarowaje lepšaje budučyni! — chwaliŭ naš „Zahłoba." — Hora nia strašnaje, kali kaniec jaho widać. Ech, ty moładź naša lubaja, što rwieśsia da idejnaje pracy, na ciabie ŭsia nadzieja, u twaich rukach budučynia! Z taboju chutka možna adžyć, azdarawieć dušoju! Da zhorblenych, prydaŭlenych płačej pryrastajuć nanawa krylla, jak tolki ŭ idejnaj pracy satknieśsia z taboju!... Žywie biełaruskaja moładź — žywie Biełaruś! Pamre idejna moładź — pamre Biełaruś!...

A łodka pływie dalej i dalej. Minaje wiosku. Woś za wyhibam račnym pačynajuć skrywacca jaje apošnija najwyžejšyja nowyja chaty. Widać tolki dobra jšče izza bujnych łazowych dy rakitawych kustoŭ, husta splatajučych tut bierahi, biełaja murawanaja wysokaja žydoŭskaja synagoga, što krasawałasia nad usiej hetaj sialibaj, nadajučy jej wyhlad niby-to m'estačkowy. Z hetaha tolki punktu obserwacyi, adkul widny byli tolki žydoŭskija chaty, wyrosłyja hoža j dastatna z mazalu i potu ciomnaje, šeraje tutejšaje klienteli, Kryłatyčam možna było dać nazoŭ „miastečka," u jakim tutejšyja žychary tak zajzdrosna šukali swajej ambicyi. Nu woś i henaja „architektoničnaja perła" ambicyi kryłatyckich miaščan skryłasia za zialonymi zaroślami. Wočy, adarwanyja ad wiaskowaje šeraje rudery, pačynajuć znoŭ razwiesialacca krasoj zialonaha carstwa. Hliniasta-žoŭtyja krutyja padziraŭlenyja łastaŭčymi hniozdami, by šrotam, bierahi raki štoraz nowymi wyhibami biehli pierad wačyma, adkrywajučy z-paza hustoje, zwisajučaje nad wadoju nietry kustoŭ, štoraz nowyja dy bolš małaŭničyja krajawidy. Roŭnaja hładź ručwa husta ŭsłana była hładkim, paliskujučymsia na son-

Da drukawanych užo tworaŭ Swajaka naležać: Maja Lira (zbornik wieršaŭ), Hołas dušy (malitaŭnik dla biełarusaŭ katalikoŭ), Čarku daj, bracie... (filozofična-etyčnaje apawiedańnie wieršam u dusie chryścijanskim), Janka Kancawy (wiaskowaja drama ŭ piacioch dziejach), Alkahol (narysy ab škodnaści (alkaholu), Kupalle (Fantazija-misteryja, asnutaja na biełaruskaj mitolohii), mnoha wieršaŭ, tworaŭ poetyckich prozaj, aforyzmaŭ, artykułaŭ, razwažańniaŭ i h. d. drukawanych u „Biełarusie", „Krynicy", u kalendaroch i inš.

Da niedrukawanych dahetul tworaŭ Swajaka naležać nastupnyja: Dzieja majej myśli (dniaŭnik Swajaka, u jakim jon zapiswaŭ roznyja štodziennyja zdareńni žyćciowyja, charaktaru pierawažna ahulna hramadzkaha, a takža swaje dumki, pieražywańni, šukajučy ŭsiaho hetaha značeńnia i sensu ŭ światle filozofična-chryścijanskaj dumki), ab relihijnaj unii na Biełarusi (filozofičnyja i histaryčnyja narysy), wieršy, filozofična-relihijnyja razwažańni, prajekty i sproby wieršaŭ i h. d. Urešcie korespondencyja ŭ polskaj mowie z paniaj Jadwihaj Bancer na temy filozofičnyja i relihijnyja.

Praŭda, kali ŭsie twory Swajaka ŭ całaści pakažacca świetu, tady tolki možna budzie narysawać sapraŭdy poŭny abraz duchowy poeta z usimi jaho asabliwaściami, z usimi padrabiaznaściami; chočačy adnak paznajomicca z asnaŭnymi rysami duchowaha wobliku Kazimiera Swajaka, z peŭnaściaj možna hetaha dakanać na padstawie adnej tolki Swajakowaj „Majej Liry", u jakoj całkom jasna wyjawiŭ jon siabie, jak biełaruskaha poeta ideoloha, jak hłybokaha chryścijanina i filozofa.

U hetych narysach ab K. Swajaku my tak-ža apirajemsia pierawažna na „Liry" i tolki častkowa karystajem z inšych tworaŭ jahonych. (d. b.)

Biełaruskaja mowa padčas wizytacyi J. E. unijackaha bisk. M. Čarnieckaha.

(Babrowičy, Kosaŭskaha paw.).

Dzień 19 traŭnia 1931 hodu nadoŭha astaniecca ŭ pamiaci žycharoŭ siała Babrowič i akaličnych wiosak, a nawiet dalejšych akolic. U hety dzień adbyłasia wizytacyja babrowickaj katalickaj uschodniaha abradu światyni praz J E. Biskupa Čarnieckaha. Užo praz niadzieli dźwie zahadzia miascowy probašč apawieščaŭ parachwii, što ždže jaje redkaje świata. „Świata, ni świata, — kazaŭ, — rabić usiakuju rabota ŭ he-

---

cy, liściem wadzianych lilejaŭ, što pawabna praciahali swaje aksamitna biełyja hałowańki. U rukach krasuniaŭ zaraz źjaŭlajucca wodnyja lilejawyja bukiety, katorymi zabaŭlajučysia, pleščuć pa wadzie.

Jur uważna ŭhladajecca na roj łastawačak, što bystra snujuć nad wadoju, łowiačy muški, až zniačeŭku tutža pierad nosam: — „laś!" i choład pyrskaŭ ŭmich jaho elektryzuje j adrywaje ŭwahu na tuju bałamutku, katoraja takim oś sposabam šukała začepki.

— Heta nia ja! Nia ja! — admanwajecca panna Laluta, zasłaniajučysia bukietam ad žartaŭliwa-mściwaha zamachu Jura.

— Heta taja wun łastawačka, na katoruju nadta zahledzilisia, dakranułasia was swaim krylejkam!...

— Taja? Ci hetaja? Oj, pakupaju, bałamutnyja krylejka, jak schwaču!...

Tak nibyto hraziŭ naš junak, a słowy jaho byli tak niejk dziŭna dalikatnyja, što až sam z siabie pačaŭ jon dziwicca... Niejkaja bo nierazhadnaja roskaš aŭładała im, kali wokam jaje akinuŭ.

— Ci jašče daloka? — pytaje prafesar u wieślara. Zamiest adkazu starasty, rupna zaniataha swaim dziełam i widać nie dačuŭšaha, zrywajecca niedaloka zwonkaja pieśnia dziaŭčat, zbirajučych kwietki:

„Hrali huślejki ŭ dubrowie,
Hawaryli čary-słowy:
—Chto tut z krasak charašejša,
Chto z dziaŭčynak najmilejša,
U kaho u wočach rosy?
U kaho jak miody kosy?
Chto nad horam bratoŭ mleła?
Chaj bialusieńkaje cieła
Strojna kraskami pakryje,
Chaj na hrudki ćwiet lilei,
Chaj na nožki kładzie rozy,
Chaj dla ručak ruta słužyć.
Biely plečyki labiodki
Chaj całujuć paparotki.
Chaj na šyjku — wasiločak,
Na hałowańki — wianočak.
U takim swaim ubrańni
Chaj staić prad sonca źjańniem
Heta dziewańka udała —
Budzie imia joj Kupała"...

— Hm!...— kaža śpieŭna prafesar — nirazu ŭ žyćci nie spatkała mianie ščaście być pry wybarach miss-krasuni jur-arbitram, a tut dyk dawiałosia. Kamuž heta — zahladajučy kožnaj z krasuniaŭ u stydliwyja wočy — kamu imia budzie Kupałaaaa...

— A Jur daŭno ŭžo adkazaŭ sabie ŭ dušy — kamu... U žarkich wačach jahonych, z katorych zijaŭ sałodki čar piestliwaj zadumy, nia trudna było wyčytać kaho wiančaŭ jon kupalskim wiankom...

Razbudžany paśla ažyŭleńniem na bierazie raki, wyprastawaŭsia jon na nohi, i rupna sačyŭ wačyma tych rusałak-hadalnic, šukajučych kupalskaj bahini, jakby chočučy im adrekomendawać swaju kandydatku. A miss-kandydatka, upiŭšysia cudnym wyhladam jaho wysokaj, strojnaj napoleonaŭskaj pastawy dy čaram hypnotyzujučych jahonych wačej — sa-

ty dzień nia hrech, ale ŭ peŭnym značeńni heta bolš čym świata, bo kožnaje świata my majem štohodu, a słužby archirejskaj, na skolki wiedaju, nichto z babrowickich nia pomnić, kab kali była ŭ ich carkwie." Ale ludzi kiepskaj woli stali strašyć, što heta pryjedzie „polski biskup" dy pierawiernie carkwu na „polski kaścioł," a ŭwieś narod na „palakoŭ," ajca Pačopku wywiazuć i pryšluć polskaha ksiandza. Zacikaŭleńnie było wialikaje. Narodu nabrałosia šmat, ale nie katoryja bajalisia iści ŭ carkwu, kab nie papaści „u palaki," a dziaržalisia woddal. Paśla adnak pryšli. A hadzinie 10-aj zajechaŭ pierad carkwu aŭtamabil, z katoraha wysieŭ dastojny wizytatar i adzieŭšysia ŭ „mantiju" błahasłaŭlaŭ chleb i sol i puściŭsia ŭ światyniu.

Zarazža pačałasia słužba Archireja razam z probaščam u prysłuhawańni pryjechaŭšych jašče pierad Uładykaj dyjakana i dwoch paddyjahanaŭ. Byŭ na słužbie i dyrektar uschodniaha addziełu pry Kuryi biskupskaj u Pinsku Ks. Dr. K. Kułak. Słužba končyłasia kazańniem J. E. ab jednaści wiery pa rasiejsku, paśla była pracesija z 4-ma Ewanelijami, a pa jej kazańnie probašča ŭ rodnaj biełaruskaj mowie, ekzamien školnych dziaciej z katachizmaŭ i razdača archirejskich abrazkoŭ na pamiatku. Usie byli rady i zdawoleny.

Adzin z prysutnych.

Biełarusy ŭ Amerycy.

Šukajučy sabie miejsca, ja natknuŭsia ŭ New-Jorku na biełarusaŭ. Nu i cikawyja jany! Prawasłaŭnych biełarusaŭ pahałoŭna ŭ swaich rukach trymajuć maskoŭskija balšawiki, a katalikoŭ biełarusaŭ wodziać za nos palaki. Świedamaść biełaruskaja pranikajeć i tut da adnych i da druhich, ale hetu świedamaść prosta kułakom zabiwajuć rasiejcy i palaki. Cikawaje tut žyćcio biełaruskaje! Na wulicach New-Jorku ŭ asiarodkach biełaruskich biełaruskaja mowa až hrymić. Biełarusy atkryta jeju haworać, ničoha nie bajučysia i nie stydajučysia. Dla ŭradu amerykanskaha zusim nia cikawa, ci tam na wulicy chto hawora pabiełarusku ci parasiejsku ci papolsku. Biełaruskaj literatury tut zusim niamašaka. Treba niešta zrabić, kab jana tut była. Adno tawarystwa, — pad firmaj rasiejskaj, ale tam usie biełarusy, — kožny hod na rasiejskija knižki asyhnuje 500 dalaraŭ. Knižki wypisywajuć z Ryhi. Niešta padobnaje robiać i druhija tawarystwy. Na mianie hetyja biełarusy cikawa pahladali i ŭstrymacca nie mahli ad miłaj, sardečnaj ŭśmieški, majučy pierad saboj biełarusa, niadaŭna pryjechaŭšaha z Baćkaŭščyny; byli jany wielmi ažyŭlenyja i zdawolenyja. Tam spatkaŭsia ja sa Słuččynaj i Wialejščynaj.

Toj samy.

---

ma nie zdawała sabie sprawy, hdzie znachodzicca i što twarycca z jeju... „Znašla, znašla ja ciebie, kniaža moj, synie z hrobuŭstały Biełaj Nawahradzkaj Rusi, dušy majej ruśnianaj žadańnie... Sčaściejka, soniejka majo świetłaje!"...

VI.

— Nu, dziakuj Bohu, dapłyli — źwiaščaje wiesiała starasta, padwaračwajučy łodku k bierahu.

— Tak... dapłyli... zadumienna paćwiardžaje Jur, nia zwodziačy dumak i wačej z swaje bahińki — da samoha dna dapł...

„Tryńtardaata ta ta ta ta!"... raździraje źniačeŭku pawietra dzynkim uzrywam i rwie, razhaniaje nastroj kašmarny ŭsich u łodcy, moŭ wichar chmary pierad hrazoju, mahnityzujučy raptoŭna ŭwahu ŭ kirunku wysokaha, zalitaha narodam bierahu, hdzie družyna Žorka tak piarunowa ŭdaryŭšaja ŭ skowarady (dziela niedachwatu bač arkiestry), zataiŭšysia čakała na padjezd „kniazia".

— „Družyna! Zwažaj!!" — razdajecca piskliwaja kamanda, i strojny šycht kolkinaccaci padrostkaŭ, z bieł-čyrwona-biełymi šarfami cieraz plačo, uziaŭšy pad česć, zamior u stalowaj pastawie.

Wiasiołamu, šutliwamu prafesaru, šukajučamu štoraz nowych konceptaŭ dla wyładawańnia humaru światočnaha, wypała heta wielmi naruku. Udaryŭšysia dahadliwa pa čuprynie z zadawaleńniem dyskretnym hawora sam sabie paŭhołasam:

— wot małajcy! Sapraŭdy, lepšaje nahody da adyhrańnia roli sioletniaha wialikaha Jubilata Kniazia Witaŭta, trudna znajšci!... I, momentalna nakinuŭšy na siabie „purpury" (čyrwony šal niekataraj z panienak), nasupiŭšy pawažnuju minu i dumnuju pozu, brawurowym krokam wychodzić na pieršuju terasu bierahu, hdzie na chwilinu ŭstrymoŭwaje jaho piarunowaje hromahłasnaje raskacistaje: „Urrraaa!" Prysutny duchoŭnik, pryniaŭšy ad małoduchnaŭ krasačny wianok, uskładaje z pašanaj na hołaŭ dastojnamu hościu z sławami: *deinde accipe suum*—woś-ža waźmi swajo. — Tak atrymaŭšy, skradzienuju kaliś karonu, „Kniaź" ustupaje na druhuju terrasu, prymaje dakład i, raspahadziŭšy nachmuranaje čało, akidaje bystrym sakalinym prywitalnym zoram družynu:

— Zdarowy małajcy!

— Zdaroŭ Kniaź!!!

— Družynie česć!

— Kniaziu česć! Wiwaat!! Wiwaat!!!...

Paśla wažna źwiartajučysia da ŭsich:

— „Z słaŭnaha Wilni hradu pływu da was. Pływu na razwaliny zamku majho ŭ Nawahradak. Ziamla matka, što 500 hadoŭ užo ŭtulaje ŭ łonie swaim utomlenyja, raździortyja čornaj kryŭdaj, maje hrudzi, danosić mnie panuryja wiestki ab starym hetym stolnym hradzie rodnaj krainy: duch času, duch warožy razwaliŭ mahutnyja bašty-ścieny, raškidaŭ kamieńnie-mozaiki pa čužych dalokich darohach, paloch, zapuściŭ, zaprapaściŭ wały-rawy!... zmarnatrawiŭ skarby...

Relihijna-hramadzkaja niwa.

11-y hadawy kanhres mižnarodnaj federacyi studentaŭ katalikoŭ „Pax Romana" adbudziecca ŭ Fryburhu Šwajcarskim ad 20 da 26 lipnia. Adno z pasiedžańniaŭ hetaha kanhresu budzie paświačana sprawie misii.

Redki jubilej. 13.VI. siol. h. minuła 700 hadoŭ ad śmierci św. Antoniaha. Redki hety jubilej uwieś katalicki świet światkuje z wialikaj uračystaściaj.

Nieparazumieńnie miž Watykanam i fašystami ŭźnikła apošnim časam na tle akcyi katalickaj i ŭzhadawańnia moładzi. Fašyst Mussolini, dyktatar Italii strywožyŭsia z pryčyny pašyreńnia akcyi katalickaj siarod italijskaj moładzi. Jon uważaje, što pradusim dziaržawa maje prawa da dušy moładzi, a nie Kaścioł. Zdarylisia nawat sumnyja wypadki: fašysty hramili ŭstanowy akcyi katalickaj i hańbili patrety św. Ajca. Pałažeńnie i dalej napružanaje. Św. Ajciec zajawiŭ fašystam, što jon u hetaj sprawie zrabić nijakich ustupak nia moža. Miž abiedźwiemi staronami wiaducca pierahawory.

Japonski ministar aświety źwiarnuŭsia z pryzywam da chryścijanskich misijanaraŭ, zaklikajučy ich da supracoŭnictwa z uradam u kirunku relihijnaha hadawańnia moładzi, bo dahetulešni materjalistyčny kirunak u Japonii daŭ u hetaj halinie wyniki całkom adjemnyja.

Berlinskija rabotniki kataliki arhanizujucca na asnowach encykliki Lawona XIII. Na Siomuchu s. h. u Bernaŭ pad Berlinam adbyłasia mahutnaja manifestacyja katalickich rabotnickich sajuzaŭ berlinskaha wokruhu. Padčas manifestacyi da rabotnikaŭ. miž inšymi, pramaŭlaŭ biskup Berlina.

Trybunał „Sacra Rota" (papieski sud) za 1930 h. na 52 sprawy pryznaŭ niawažnymi 14 žanimstwaŭ na ŭsim świecie. Z hetych 14 spraŭ 9 byli razhladany biaspłatna. Dobra heta ŭsio wiedać tym, jakija dumajuć i časta haworać, što majučy hrošy ŭ Rymie lohka možna dastać razwod.

U Hišpanii paśla ciažkich dla Kaścioła zabureńniaŭ padčas apošniaj tam rewalucyi, kali da taho nawat dachodziła. što palili klaštary i kaścioły, ahułam nastupiła ŭžo ŭspakajeńnie.

Biełaruskaje žyćcio.

Ekzamieny maturalnyja ŭ Wil. Biel. Himnazii skončany. Atrymali maturu 21 wučań. Nowym biełaruskim maturystam žadajem pamysnaści ŭ pracy dla dabra Baćkaŭščyny Biełarusi!

U pryzydjum Baćkaŭskaha K-tu Wilenskaj Biełaruskaj Himnazii, aprača starych siabroŭ, wybrany 25.V. siol. h. Ks. A. Stankiewič i W. Bahdanowič.

„Praŭda" Pad hetkim zahałoŭkam 30.V. siol. h. wyšła z druku biełaruskaja adnadnioŭka, u jakoj šyroka apisana charekterystyka dziejnaści ciapierašniaha bieła ruskaha polonofiła A. Łuckiewiča.

Praŭda zwajawała. U wilni wychodzić ad niekatoraha času biełaruskaja sanacyjnaja hazeta „Biel. Zwon" Niadaŭna ŭ hetaj hazecie pajawilisia iłžywyja wieści na pasła Jaremiča, što jon za polskija hrošy wydawaŭ „Sialanskuju Niwu." Pasoł Jaremič sprawu hetu skirawaŭ u Sud Maršałka Sojmu. Woś-ža 6.VI. s. h. heny Wysoki Sud, na jakim byŭ świedkam byŭšy wilenski wajawoda, ciapier Maršałak Senatu Račkiewič, pasła Jaremiča ad henaha iłžywaha, wydumanaha zakidu, abialiŭ.

„Šlachu Moładzi" Nr 5 wyšaŭ z druku i pradajecca ŭ wa ŭsich biełaruskich wilenskich kniharniach.

Sabrać z daroh błudnych kamieńni tyja! Dać im wapny-wiazi jaknajbolš, wiazi kroŭnaj dy ideowaj...

Padniać zamak! Padniać na starych nieparušnych fundamentach wiery, wytrywałaj stalowaj enerhii pracy dy rycarskaj sławy!

Hej, wy, światary, pawierniki niabiesnych sił! I wy mužy stanu, mužy nawuki! I wy siarmiažnaja mazalistaja brać! Dy wy adčajduchiwoi bahatyry sławy, pasnuŭšyja ŭ baju! Ustańcie! Ustańcie!! Chaj duch waš mahutny ŭstupić u hrudzi stoptanyja wašych naščadkaŭ dy ŭwalje im siły da pieramožnaha zmahańnia!"...

Karotkaja paŭza. Niamaja ciš skawała ŭsio i ŭsich.

— Družyna, za mnoj! Naprawa — šaham marš!

I... pawioŭ družynu sam wialmožny Mahut usioŭładny, a za družynaju papłyła biaźlikaja narodu rać, by raka burliwaja raschwalawanaja na pradwieśni, parwaŭšy ledzianyja akowy...

Papłyła na kwiacistyja-kałasistyja razłohi nadniomanskija j daliny dy na pryhorki małaŭničyja lasnyja... Papłyła na chwalach pieśni:

Hodzi ŭ poli ŭ lasoch
Ty staronka i tak
Siratoj način̆awała zabytaju!
Hodzi wypiŭ krywi
Z serca kryŭdy čarwiak,
Wiecier kości tačyŭ niepakrytyja!
Padymajsia z nizin sakalina siamja
Nad kryžami baćkoŭ, nad kurhanami!
Zanimaj, Biełaruś maładaja maja,
Swoj pačesny pasad miž sławianami!...

A „świta kniazia" ci to ŭchilajučysia ad strašennaje sutałaki, ci z inšaje pryčyny niezamietna astałasia zzadu. Zoja z Lilaj i Tadaj trymajučysia padruki, drabili kročkam śpiašniej, nia chočučy lišnie astawacca ad ahulnaha pachodu, a Jur z Lalutaj nianadta śpiašalisia, widać niejkaja siła ich ustrymoŭwała: kab lepš mo' nalubawacca čaroŭnaj perspektywaj henaj manifestacyjnaj panoramy, katoruju z addali lahčej było ŭniać u pryhožyja ramki cełaści; a moža što inšaje addalała ich ad tawarystwa? Ci nia šukali jany časam nahody, kab swabadniej mahli nalubawacca saboju?... Hm... Chtož-by ŭ henym sumiewaŭsia!... Dušy ichnija byli pierapoŭnieny až da bierahoŭ kipiačym waram dumak i pačućciaŭ... Raschwalawanyja sercy wyskakiwali z hrudziej. Pieršy pierarywaje maŭčańnie Jur:

— Panna Laluta! ci nam, kniažyckaj świcie, wypadaje tak zzadu wałačysia?

— Mnie, jak mnie, ale „wialmožnamu kniažyču" to peŭna nie wypadaje.

— Kniažyču?... Dziakuju za taki wysoki tytuł. Ale-ž bo „kniažyč" — tam, — pakazwaje na pachod.

— I „kniažyč" — tut! — zastupaje jamu raptam darohu z paddanča — wyzywajučym uśmiecham maładuchna.

— I biedny junak užo nia moh dalej panawać nad saboju: schwaciŭ hwałtoŭna jaje ruki ŭ swaje stalowyja haračyja dałoni i pačaŭ wyliwać prad jeju płamiennuju dušu:

— A wiedaješ, chto šyroka raźwiarnuŭ kryłła majej dušy, tak šyroka, što adno kryło

Palityka.

U niamieččynie duža niespakojna. Biezrabotnyja ŭściaž buracca. Dachodzić užo nawat da taho, što razbiwajuć spažyŭčyja sklepy i zabirajuć chleb. Usio heta wiedama, nie waroža ničoha dobraha.

U Koŭnie apošnim časam adbyŭsia źjezd litoŭskich zahraničnych dyplamataŭ. U świecie palityčnym naradzie hetaha źjezdu prydajuć wialikaje značeńnie.

U tej-ža Koŭni 2 červienia siol. h. adbyŭsia źjezd studentaŭ z usich nadbaltyckich dziaržaŭ. Na hety źjezd byli takža zaprošany i studenty bielarusy i ukraincy.

U Łatwii niadaŭna adbyŭsia sud nad palakami za toje, što wyklikali zabureńnie u kaściele ŭ Illukšcie, nie dajučy plajać łatyšom. Asudžana 12 asob pa 2 miesiacy turmy, a 7 pa 5 tydniaŭ. Robicca tam, jak bačym, jak u Žodziškach, z tej tolki rożnicaj, što tut za bielaruskuju mowu ŭ kaściele sudziać palaki, a tam palakoŭ sudziać łatyšy za polskuju mowu ŭ kaściele.

Narada ŭ Chequers (pad Londynam) adbyłasia niamieckaha kanclera i ministra spraŭ zahraničnych z ministrami anhlijskimi. Wyniki narady trymajucca ŭ tajnie. Kažuć, što ministry na hetaj naradzie dahawarylisia miž saboj u nadta ważnych sprawach.

SSRR zbroicca. Apošnim časam sawieckaja ŭłada źwiarnuła asabliwuju ŭwahu na lepšaje ŭzbrojeńnie pahraničnych addziełaŭ čyrwonaj armii.

U tymža S.S.R.R. usich biezrabotnybh naličajecca až 2 miljony, z jakich u Maskwie — 600,000 u Leninhradzie 500,000, a rešta prypadaje na ŭsiu Rasieju. Asabliwa raście tam biezraboćcie ŭ źwiazku z prymusowym zahaniańniem sialan u kamuny, z jakich sialanie ŭciakajuć u bolšyja miesty.

Prystor staŭ na čale polskaha ŭradu zamiest Sławka. Źmiena heta čysta asabistaha charaktaru i nia maje ŭ žyćci palityčnym badaj nijakaha značańnia.

Wilenskija nawiny.

Biezraboćcie wostra dajecca adčuć hramadzianstwu. Biezrabotnyja, šukajučy wychadu z swajho ciažkoha pałažeńnia, uściaž demonstrujuć prad Wajawodztwam.

Z pryčyny fašystoŭskich wystupleńniaŭ prociŭ papieža wilenskija katalickija arhanizacyi wysłali św. Ajcu telehramu, u jakoj wyražajuć jamu swoj spohad i synoŭskuju wiernaść.

Paštowaja skrynka.

Ks. P. T. Za 25 zł. ščyraja padziaka Wam. Na žal, nia ŭsie pomniać ab katalickaj i narodnaj sprawie.

D. A. Atrymali. Budziem nadzieicca, što nadrukujem; što rabić z starym rukapisam?

X. K-k. Atrymali, skarystajem. Apiswajcie ŭsio. Napeŭna prydasca.

P. M. Za 3 złoty padziaka. Hazetu wysyłajem akuratna.

N. Atrymali, karystajem.

I. D. Darujcie, što tolki až ciapier i to častkowa źmiaščajem wašy wiestki.

Ks. L. R. Za 5 zł. dziakujem. Nie zabywajcie ab nas.

W. P. „Chr. D." wysyłajem. Zapłaciŭ za Was adzin dobry swajak Waš.

G. P. Adzin dalar na „Chr. D." atrymali, dziakujem, hazetu wam pasyłajem akuratna; ciešymsia, što jana da Was dachodzie. Z wiestak skarystajem. Časopiś henu, ab jakoj wy ŭspaminajecie ŭ swaim piśmie, čytać možna i nawat treba. Dyk u dobry čas!

Ks. B. P. Dziakujem, karystajem. Bližej ab usim u asobnym piśmie.

---

wun tam z narodam, a druhoje — tut z taboju?... Ty, ty, čaradziejka! Ty, kniahińka maja, čaroŭnaja! Ty dawiała mianie da taho, što ja hatoŭ kryłatym ducham swaim abniać uwieś świet i rascaławać, utapić u mory lubowi... Ty akrasiła mnie maju ideju!... Pajdu, pajdu za Kniaziem, wialikim našym rodzičam u wahoń i wadu pajdu, ale tolki razam z taboju! Z paławinaju bo dušy nielha dajšci da mety.

A „kniahińka" naša abliłasia rumianym žaram i, pjučy roskaš z jaho ŭpajajučych słoŭ i wačej, prytulajecca da jaho swaim hibkim stanam, kładzie raspalenuju hałowańku na hrudziach jahonych i šepča?

— Jurańka! Miły! Najdaražejšy moj! Ja daŭno ŭžo ŭ dušy tabie prysiahnuła.

Aščaśliwieny junak padnios da raspalenych wusnaŭ jaje ruku i, na znak udziačnaści, pacaławaŭ.

— Dziakuju! Dyk nie rasstawajmasia ž užo nikoli... I... nie adstawajma! — adkazaŭ dryžačym šeptam, usłuchoŭwajučysia adnačasna ŭ daloki wodhuk kamandy „kniazia", katory, zatrymaŭšy pachod na skošanym łuhu, wydawaŭ zahady razłažycca tam abozam. Ech, i cudna-ž wyhladaŭ u perspektywie heny aboz na małaŭničaj asnowiedzi krajewidu dy siarod hustych kopaŭ siena, wyhladajučych moŭ sapraŭdnyja pałatki-šatry. Ale moža nikomu tak čaroŭna nie pradstaŭlaŭsia jon, jak našaj ščaśliwaj pary „kniažat", dla katoraj u hety mament usio na świecie było pryhožym i zachaplajučym...

— Luby! Ideale snoŭ maich patryotyčnych i latucieńniaŭ! Ja hatowa z taboju da pracy adradženskaj nia tolki iści, ale na pierahonki lacieć — prysiahała naša „kniahińka" swajmu „kniažyču".

— A, nu! — prapanuje „kniažyc", adličajučy i dajučy rukoju kamandu. — Na pierahonki! Pad ściah! Raz, dwa, try!

I pamčalisia moŭ kryłatyja ptuški, zrywajučy za saboju hrupku moładzi, by stadka husiej, adstaŭšych ad swaje siamji, wylacieŭšaj u wyraj.

Redaktar-Wydawiec Ks. ADAM STANKIEWIČ
Z dazwołu J. E. Wilenskaha Katalickaha Arcybiskupa-Mitrapalita
Bielaruskaja Drukarnia im. Fr. Skaryny, Wilnia, Zawalnaja wul. 6 - 10.